

**ZAKAZ STADIONOWY podczas mistrzostw będzie nie do wygeklowania**

## Kibole z biletem na Euro

**Luka w systemie sprzedaży biletów na mecze Euro pozwoli wejść na stadiony kibicom z orzeczonymi zakazami stadionowymi.**

System sprzedaży biletów, który zorganizowała UEFA, nie przewidział możliwości weryfikacji, czy kibice mają orzeczone zakazy. Jak wczoraj tłumaczyli nam przedstawiciele spółki PL.2012, baza takich osób trafi do UEFA dopiero w maju przyszłego roku, czyli na miesiąc przed pierwszym gwizdkiem. I to pod warunkiem, że federacja się o to upomni na piśmie. Dopiero wtedy komendant główny policji przekaże wykaz osób objętych zakazami wstępu na

impresy masowe. – Dalsze działania będą leżały w kompetencjach policji, służb ochrony na stadionach i dystrybutora biletów, którym jest UEFA – tłumaczy ekspert PL.2012 ds. bezpieczeństwa Stefan Dzięwulski.

Jak nieoficjalnie się dowiedzieliśmy, tym, którzy mają orzeczone zakazy, UEFA wysłała wiadomość, że na arenach są oni persona non grata. Ale samym takim komunikatem raczej ich nie zniechęci.

– Jedyną możliwością pozostanie niewpuszczenie ich na stadion – mówi Konrad Opalski, specjalista prawa sportowego z kancelarii Bird & Bird. Ale to nie bę-

dzie jednak łatwe. Wylegitymowanie każdego z osobna przy wyjściu nie wchodzi w grę ze względów prawnych. Policja może żądać okazania dokumentów tylko w uzasadnionych przypadkach.

KGP zapewnia, że na stadionach będzie bezpiecznie. – Mamy świadomość, że część biletów mogła trafić do kibiców z zakazem stadionowym. Jednak solidnie przygotowujemy się do mistrzostw, aby zapewnić wszystkim bezpieczeństwo – mówi dyplomatycznie rzecznik komendy Mariusz Sokołowski.

**TOMASZ ŻÓŁCIAK,  
ROBERT ZIELIŃSKI  
A5 | POLSKA**

# UEFA gra, jak jej kibol rozkaże

**SPRZEDAJĄC BILETY** na mecze Euro 2012, UEFA nie weryfikowała, kto z kupujących ma zakaz stadionowy.

Teraz kiboli nic nie powstrzyma. Policja nie jest w stanie wyłapać szalikowców spośród tłumu kibiców z całego świata

**Tomasz Żóciak**  
**Robert Zieliński**  
dgp@infor.pl

Część z rozlosowanych w kwietniu tego roku biletów na piłkarskie spotkania w ramach Euro 2012 trafiła do osób objętych zakazami stadionowymi. Skazani oni zostali prawomocnymi wyrokami sądowymi, m.in. za agresywne zachowanie podczas meczów polskiej ekstraklasy.

Winny był system dystrybucji biletów, który zorganizowała UEFA. Dopiero na miesiąc przed turniejem federacja będzie mogła uzyskać dostęp do danych osób objętych zakazem stadionowym. Jak tłumaczy jej przedstawiciel, dane te zestawione zostaną z listą osób, które kupiły bilety, co pozwoli na podjęcie ewentualnych działań. Jakich konkretnie? Jak mówi anonimowo osoba zaangażowana w przygotowania do mistrzostw Europy, w praktyce federacja będzie mogła jedynie rozesłać informacje do kibiców objętych zakazem stadionowym, że wchodzić oni na stadion na własne ryzyko oraz że będą traktowani jako osoby niebezpieczne.

## Wyrzukowe kontrole

– Skoro kibole z Krakowa, Łodzi nie wahają się dokonywać morderstw, to tym bardziej zlekceważą pisemko od UEFA. Tego błędu nie da się już naprawić i trzeba liczyć jedynie na ich patriotyczne uczucia – mówi oficer stołecznej policji, który od kilku lat zajmuje się roz-

pracowywaniem ruchów kibicowskich.

– To luka w prawie i rzeczowy problem. Nawet zmasowane działania policji polegające na legitymowaniu wszystkich przed stadionem nie są w tym wypadku rozwiązaniem. Przeciwnie do czynności legitymowania policjant musi mieć faktyczną podstawę – mówi „DGP” Janusz Kaczmarek, doradca PZPN w zakresie bezpieczeństwa.

Sama policja przyznaje, że nie da rady sprawdzić wszystkich kibiców. – Liczymy, że sprzedawca biletów dokona teraz drobnej weryfikacji osób, które kupiły wejściówki na mecze. Sami będziemy w stanie dokonywać wyrzukowych kontroli przed stadionami, aby wyeliminować osoby z zakazami – mówi rzecznik policji Mariusz Sokołowski.

W opinii ekspertów piłkarska federacja nie ma możliwości anulowania już sprzedanych kibolom biletów, choć prawny „bezpiecznik” znajdował się na oficjalnej stronie WWW, przez którą dystrybuowano wejściówki. – Na stronie znalazła się informacja, że formularze zgłoszone przez osoby, na których ciąży zakaz stadionowy, będą odrzucane – mówi Konrad Opalski, specjalista prawa sportowego z kancelarii Bird & Bird. Jednak taka weryfikacja dotąd nie została przeprowadzona, a bilety zostały już rozlosowane wśród kibiców.

Samy policjanci w nieoficjalnych rozmowach przy-

znają, że kibole najczęściej kupowali bilety na nazwiska swoich bliskich, których nie ma w żadnych bazach danych. Zdaniem Krzysztofa Lange, radcy prawnego z kancelarii Nowakowski i Wspólnicy, kolejną słabością systemu jest możliwość odsprzedania innej osobie biletu po cenie nominalnej. – Wtedy jest to umowa cywilnoprawna zawarta pomiędzy przysłowiowymi panami Kowalskim i Nowakiem, na co UEFA nie ma wpływu w świetle przepisów o zakazach stadionowych – mówi Lange.

## Przepisy zbyt ogólnikowe

Rozwiązania problemów nie przyniesie wejście w życie czekającej na podpis prezydenta Bronisława Komorowskiego specustawy wprowadzającej narzędzia kontroli nad kibicami. Przewiduje ona m.in., że dzięki specjalnym elektronicznym obrączkom policja i straż więzienna mogłyby zdalnie sprawdzać, czy w czasie meczu kibice z zakazami stadionowymi rzeczywiście przebywali w domu. Dotyczy to jednak wyłącznie tych osób, wobec których sądy orzekną zakaz uczestnictwa w imprezach masowych po wejściu w życie znowelizowanej ustawy.

Dodatkowo niektórzy prawnicy wskazują na zbyt dużą ogólnikowość przepisów. – Zarówno w obowiązującej ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych, jak i specustawie, która trafiła do prezydenta, brakuje przepisów szczegółowych



Fot. Anna Muchowska/Est News

Policja liczy, że z powodów patriotycznych kibice z zakazem stadionowym nie przyjdą na Euro 2012

wprost regulujących te kwestie – mówi Krzysztof Lange.

Specustawy broni Katarzyna Grabska, szef grupy prawa sportowego w kancelarii Bird & Bird. – Geneza nowelizacji związana jest z przyszłorocznym wydarzeniem, ale założeniem było, by przepisy miały charakter uniwersalny – mówi.

Największym poszkodowanym i tak będzie policja, która – choć nie miała wpływu na powstałe przepisy – to będzie musiała wziąć na swoje barki odpowiedzialność za bezpieczeństwo podczas Euro 2012. A gdy coś pójdzie nie tak, cała wina zostanie zrzucona na nią.

## Specustawa czeka na podpis prezydenta

Zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych z 20 marca 2009 r. organizator meczu piłki nożnej lub podmiot przez niego uprawniony do dystrybucji biletów odmawia sprzedaży biletu wstępu lub innego dokumentu uprawniającego do przebywania na meczu osobie, wobec której zastosowano zakaz klubowy lub zagraniczny. W związku z tym służby porządkowe muszą odmówić wstępu na mecz kibicom, co do których wydano zakazy stadionowe. Na podpis prezydenta czeka z kolei przygotowana pod kątem Euro 2012 specustawa no-

welizująca obecne przepisy, która ma wprowadzić m.in. większą kontrolę nad kibicami objętymi zakazem oraz precyzująca, które podmioty będą mieć dostęp do danych osobowych kibiców. Zgodnie z nowelizacją spółka celowa Euro 2012 Polska (utworzona przez UEFA) powinna ogłosić do publicznej wiadomości, w jaki sposób i w jakich terminach rozpatrywane będą ewentualne odwołania o ponowne rozpatrzenie sprawy w przypadku, gdy na kibica organizator meczu nałożył zakaz stadionowy.